PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. **Warszawa, środa 10 lipca 1929 r.** **Nr. 155.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Berl. Börsen-Courier 8.VII. w koresp. z Warszawy pisze, że w kołach politycznych polskich podniesienie ceł rolnych przez Niemcy uważają za wielką przeszkodę w rokowaniach handlowych i zapewne nawet Polska nie będzie mogła nadal podtrzymywać swoich dotychczasowych ustępstw. Sądzą tutaj w związku z możliwością zmiany przewodniczącego delegacji niemieckiej, że niewątpliwie rokowania będą ułatwione, skoro na przewodniczącego zostanie wysunięta osoba, mniej związana z rolnictwem niemieckiem. Wogóle w Warszawie — pisze dziennik— uważają trudności, powstałe w powodu nowych ceł niemieckich, za poważne i nie rokują układom handlowych pomyślnego wyniku.

Rheinisch—Westfalische Zeitung 9—23.VI. zamieściła trzy artykuły o stosunkach na terenach wschodnich Niemiec, które ozdobione są licznemi ilustracjami. Autor rozwija potrzebę obrony tych ziem i zachęca do osiadania tam oraz wzywa władze niemieckie do udzielania ułatwień i zniżek kolejowych. W końcu autor zwraca uwagę, że pancernik jest koniecznie potrzebny, gdyż kto widział polski port wojenny w Gdyni i skład amunicji na Westerplatt, łatwo zdaje sobie sprawę, że korytarz bez wszelkich trudności zamknąć można dla wszelkiej komunikacji. „A co potem?" — zapytuje autor.

Elbinger Zeitung 27.VI. omawia rzekomo trudne położenie Niemców na Pomorzu Polskiem.

Jedynie z powodu chęci przyznania Polsce dostępu do morza wyrządzono Niemcom — wg. dziennika — straszną krzywdę przez oderwanie „Korytarza". Obszar ten był bowiem zamieszkały przez 3 miljony Niemców, a jeszcze obecnie po dobrowolnej i przymusowej emigracji Niemców zamieszkuje go około 900.000 osób, narodowości niemieckiej. Podczas, gdy Polska rozbudowuje kosztem Gdańska port w Gdyni, uniemożliwionem jest prawie zupełnie dla Niemców korzystanie z dostępu do Wisły. Prusy Wschodnie odcięte od Wisły, od Rzeszy, od Gdańska, znajdują się w środku fali polskości, która grozi im zalewem.

Na innem miejscu dziennik, pałając nienawiścią do wszystkiego, co polskie, podnosi „ fatalne stosunki, panujące w Polsce", wystąpienia przeciwko mniejszości niemieckiej, imperjalistyczne dążenia Polski.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

De Telegraaf 5.VII. w art. p. n. „Piłsudski—monarchista" pisze, że w celu zrozumienia Marszałka i obecnej Polski, nie należy używać miary zachodniej. Należy zrozumieć psychikę polską, Piłsudski pozostaje, pomimo, że nie posiada większości w Sejmie, bożyszczem narodu polskiego. Autor mówi następnie o wielkim patrjotyźmie Marszałka, o zrozumieniu przez niego narodu i jego historji. Autor powiada, że Marszałek wie, iż Polska pomimo tytułu Najjaśniejsza Rzeczpospolita, nie była nigdy faktycznie za czasów swej niepodległości rzeczypospolitą, lecz monarchją, która upadła przez Sejm Polski, który siał roz-

łam i którego członkowie się bogacili. Pod zaborem obcym były ziemie polskie też rządzone monarchistycznie, tak, iż nie znały one nigdy republikańskiej formy państwowej. teraz widzi Marszałek powrót dawniejszych stosunków, a przez swą znajomość kraju i ludu jest przekonany, że Polska jest na błędnej drodze i jedynie jako monarchja może być silna i kwitnąca. Autor poucza, że to święte przekonanie Marszałka i z tem należy się liczyć, by zrozumieć jego postępowanie. Autor dalej pisze, że Marszałek mógł był w r. 1918 i w 1926 bez żadnego oporu wprowadzić monarchję, lecz nie uczynił tego, gdyż pragnął, by Polska sama zrozumiała, czego jej trzeba. Cytując niektóre wyrażenia Marszałka, autor zaznacza, że Marszałek chce przekonać naród, iż parlament w obecnej formie jest niemożliwy. Piłsudski używa najprostszych nawet wyrażeń, by obecny parlament ośmieszyć wobec narodu i uczynić jego istnienie niemożliwem. Gdyby artykuły Marszałka pisane były w sposób spokojniejszy, czytałoby je może kilka tysięcy osób, teraz czyta je cały naród. Chłop i żołnierz, czytając je, myśli sobie, że jeżeli Dziadek, który walczył dla nich przez całe życie, tak powiada, to tak musi być. Autor jest zdania, że jedynym celem Marszałka jest przygotowanie narodu do wypowiedzenia się za takim parlamentem, któryby zmienił Konstytucję i utworzył monarchję. Marszałek pragnie przewrotu w drodze prawnej. Autor pisze, że w Dzikowie pułk. Sławek oświadczył, iż jedynem dążeniem Marszałka jest przywrócenie monarchji. Według autora Marszałek sam nie ma ambicji do tronu. Kto będzie monarchą, jest rzeczą drugorzędną. Sykstus Burboński będzie pretendował, lecz najwięcej szans ma ks. Janusz Radziwiłł.

Autor wspomina jeszcze o Kasach Chorych, którym Marszałek odebrał charakter partyjny socjalistyczny, i konkluduje ponownie, że Marszałek ma jedynie na celu prawne wprowadzenie monarchji. Dlaczego nie czyni tego przemocą, ku czemu ma wszelką możność, gdyż armja pójdzie dla niego w ogień, na to odpowiedź dać może jedynie Marszałek sam. Autor dodaje, że Marszałek już nie jest młody i cierpi na arterjo-sklerozę. Czy będzie on miał czas dokonania tego, co jako gorący patrjota uważa za jedyny ratunek kraju? Na to autor odpowiada: Jeżeli padnie on przed osiągnięciem celu, na co przyznaje sobie jeszcze dwa lata, to oznaczać to będzie chaos, gdyż niema nikogo chwilowo w Polsce, ktoby posiadał prestige Piłsudskiego i mógłby go zastąpić.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW. SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

L'Echo de Paris 8.VII. donosi z Londynu za „Sunday Referee", iż wg. opinji kół paryskich należałoby raczej urządzić 2 konferencje. Pierwszą w gronie przedstawicieli mocarstw, reprezentowanych w komisji ekspertów i drugą konf. w późniejszym terminie, w składzie przedstawiecieli wszystkich państw, będących sygnatarjuszami Traktatu Wersalskiego.

L'Echo de Paris 8.VII. Pertinax pisze w związku z odpowiedzią Anglji na notę francuską z dn. 28.VI w sprawie organizacji konferencji międzynarodowej, że Anglja dlatego tak się upiera przy tem, aby konferencja ta odbyła się w Londynie, że ma w tem szczególny interes. Przedewszystkiem atmosfera londyńska jest zupełnie niesprzyjającą dla poruszenia tez, które wysunąćby chciała Francja. Następnie dążeniem skarbu angielskiego jest, to, aby, korzystając z obecności przedstawicieli rządów w Anglji, obrać Londyn na siedzibę Banku Międzynarodowego. Z tych względów rząd francuski nie uwzględni propozycji Hendersona. Argument, wysuwany przez Anglję, że konferencja ekspertów obradowała w Paryżu, nie ma znaczenia, gdyż Francja bynajmniej o to nie zabiegała. Nota angielska odrzuca również procedurę, proponowaną przez Francję, według której obrady w sprawie planu Young'a i likwidacji wojny, powinny być rozłożone na poszczególne punkty. Dopiero po uregulowaniu zagadnień natury finansowej i przyjęciu planu Young'a może być mowa o ewakuacji Nadrenji. Tak więc, osiągnięto obecnie zgodę tylko co do jednego punktu, a mianowicie, że konferencja ma się rozpocząć pomiędzy 6 a 8 sierpnia.

The Daily Herald 6.VII. w koresp. z Paryża stwierdza niebezpieczny kryzys polityczny we Francji powstały w łonie parlamentu z powodu polityki finansowej i zagranicznej. Tłem kryzysu jest sprawa ratyfikacji długów wojennych.

The Daily Telegraph 6.VII., omawiając w art. wst. kwestję ratyfikacji długów wojennych przez Francję, pisze, że rząd Mac Donald'a zajmie takie same stanowisko w sprawie warunkowej ratyfikacji długów, jakie zajmuje senat amerykański, a mianowicie — wyłączenie wszelkiego iunctim pomiędzy długami wojennemi a odszkodowaniami. Takie stanowisko zajął Churchill podczas rokowań w roku 1926 z Caillaux. Autor wyraża przekonanie, że stanowisko Snowden'a w tej sprawie będzie identyczne. Od tego jakie stanowisko w tej materji zajmie Parlament francuski, zależeć będzie definitywne rozwiązanie problemu finansowego Europy.

The Manchester Guardian 6.VII. w art. wst. omawia przemówienie Hendersona w Izbie Gmin i zarzuca mu jego niezdecydowane stanowisko w sprawie ewakuacji Nadrenji. Autor domaga się natychmiastowej ewakuacji Nadrenji przez wojska angielskie bez względu na to, jak postąpią Francja i Belgja.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Daily Herald 6.VII. pisze, że sowieckie koła polityczne wyrażają niezadowolenie z powodu zwłoki ze strony Anglji w podjęciu stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Dziennik przytacza głosy prasy sowieckiej w tej sprawie.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.